

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 4 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Izidora Arcyb. — Jutro: D. 5. Czarna. Winc. Fer. — Gr.-kat. Dziś: 22. Wasylia. — Jutro: N. 4. Post. Hł. 8. — Słowiański. Dziś: Mnóstwa. — Jutro: Bożywoja bł.

Wschód słońca 5:40, zachód 6:29.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 20 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Excelsior-Urania Kinoteatr w salil Filharmonii. Przedstawienia tylko w środy, soboty i niedziele o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dnia dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“ (z demonst.) Zakład fiz. Uniw. Początek o g. 6 wiecz.

W rocznicę bitwy Racławickiej zebranie pod pomnikiem Głowackiego o g. 7 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3 popoł. (wyjątkowo) „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 akt. W. Lasoty. — O godz. 7:30 w. „Faust“, opera w 5 aktach Gounod'a.

Nowe przepisy o zamykaniu sklepów.

Ministerstwo handlu wniosło obecnie do Rady państwa, jako przedłożenie rządowe, projekt ustawy, który w formie noweli do ustawy przemysłowej pragnie rozwiązać kwestję zamykania sklepów wieczorem.

Projekt, wniesiony przez ministerstwo handlu, jest w zasadzie reprodukcją przedłożenia rządowego, wniesionego w ubiegłej kadencji parlamentarnej, jednakowoż niezatwierdzonego przez poprzedni parlament. Projekt ów stoi też w związku z przedłożeniem, dotyczącym ustawy o pomocnikach handlowych, które również niezatwierdzone w poprzedniej kadencji zostało ponownie wniesione i znajduje się obecnie w komisji społeczno-politycznej.

Projekt, który wniósł obecnie minister handlu, ma jednakowoż w niektórych kwestiach ramy szersze, niż pierwotny projekt. I tak, czas trwania pracy oznaczony został w ten sposób, że najkrótszy czas wypoczynku musi wynosić dziesięć godzin i to nie tylko w sklepach i połączonych z nimi magazynach i kantarach, lecz bez wyjątku we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych.

Co się tyczy obiadowej przerwy w pracy, dąży ministerstwo handlu do zaprowadzenia przerw obiadowych na wzór angielski, t. zn., że jeżeli czas pracy popołudniowej nie przenosi czterech godzin, może być znacznie krótszy.

Poza ogólnymi postanowieniami o czasie trwania minimalnego wypoczynku, zawarte są w projekcie postanowienia specjalne o zamykaniu sklepów, ograniczające czas trwania pracy w przedsiębiorstwach handlowych. Postanowienia te obejmują dwie części; pierwsza ustala czas, podczas którego sklepy muszą być zamknięte, i według tego orzeczenia od godziny 9 wieczorem do 5 rano muszą być zamknięte sklepy, oraz należące do nich kantory i magazyny; druga zawiera postanowienia o zamykaniu sklepów w znaczeniu ściślejszym i według niej polityczne władze krajowe, po zasięgnięciu opinii lub handlowo-przemysłowych, stowarzyszeń pomocników handlowych i zarządów gmin, mogą stosownie do lokalnych stosunków, zarządzić wcześniejsze zamykanie sklepów, już od godziny 7 wieczorem począwszy.

Ekonomiczne interesy przedsiębiorców są w projekcie ustawy również zabezpieczone, zawarte są bowiem z nimi n. p. wyjątkowe postanowienia na czas sezonów, świąt uroczystych i t. p.

w Anglii, moja pani, takie rzeczy nazywamy morderstwem i wieszamy za nie ludzi.

Przy tych słowach Ewelka jęknęła i osunęła się na stopnie.

— I macie zupełną słusność — odparła spokojnie panna Ixe — bo tutaj w Anglii są prawa, które ludzi chronią przed bezprawiem i karcą je. Ale tak nie jest w mojej ojczyźnie. Nasze prawa są wolą naszych tyranów, więc musimy sami myśleć o obronie i o zemście....

— „Zemsta jest Moja“ — przerwał pastor Golding uroczyście, wznosząc rękę. — „Zemsta jest Moja, mówi Pan, i ja odpłacę“...

Rewolucjonistka rzuciła najpierw na niego, a potem na wiszący ponad nim na ścianie gobelin, spojrzenie krótkie i ostre, jak błysk stali.

— Słusznie — rzekła — i czasem narzędziem w ręku Jego staje się kobieta.

— Och, czyż warto do niej gadać! — powiedział pan Merrington. — Pytanie teraz, co my z nią zrobimy?

Nastąpiła narada, z której Ewelka pamiętała tylko zakończenie, a mianowicie, że ojciec jej, jako urzędnik tytularny, użyje władzy swej, aby pannę Ixe natychmiast przyaresztować, a jednocześnie pośle się do Carchester po policję.

Zdecydowano, że jako więzienie tymczasowe wystarczy najzupełniej pokój panny Ixe, a ona oświadczyła całą gotowość, aby się tam udać natychmiast. Kiedy w asyście trzech mężczyzn wstąpiła spokojnie na schody i znikła za czerwonymi drzwiami, wydarło się westchnienie ulgi z piersi wszystkich obecnych. Mijając tylko Ewelkę, obejrzała się i powiedziała głośno:

— Ktoś powinien zająć się tem biedactwem i doprowadzić ją do łóżka.

Listy z kraju.

Stanisławów w marcu.

(Społeczna śpiączka. — Złączenie towarzystw. — Nowe towarzystwa. — Kościółek przy ul. Gillera. — Szkoła br. Hirsza. — Sprawy sądowe.)

Wzburzone ostatnią akcją wyborczą fale życia publicznego układają się w naszym mieście powoli do snu letniego. Energia, objawiająca się u wielu jednostek w okresie wyborczym, słabnie widocznie, zainteresowanie sprawami publicznymi zanika i powoli przeradza się w zwykłą obrzydliwą gnuśność ogółu, lubującego się życiem ciasnego koła spraw osobistych. Ci, którzy w okresie wyborczym największą okazują ruchliwość i ster spraw politycznych ująć pragną, milkną potem, pozostawiając opiekę nad sprawami publicznymi małej garstce pracowników, którzy, nie ograniczając się do pustych frazesów, puszczanych w celu chwilowego zjednania umysłów, pracą ciągłą starają się wzmóc siły narodowe.

Zanik zainteresowania się sprawami narodowymi objawia się przy sposobności walnych zgromadzeń, wykazujących śmiesznie małą garstkę biorących udział. Nawet tak ważne instytucje narodowe jak Sokół i T. S. L. nie zdołały ściągnąć więcej uczestników nad kilkudziesięciu. A przecież instytucje te obliczone są nie na jedną chwilę żywszego zapалу, lecz działalnością ciągłą powinny ustawicznie bronić stanu naszego posiadania narodowego.

Racyi istnienia organizacji narodowej, Sokola, T. S. L., nikt nie ośmieliłby się zaprzeczyć, a przecież w sprawozdaniach kasowych tych i wielu innych Towarzystw widnieją niebywałe kwoty zaległości, dające smutny obraz braku poczucia przyjętych przez wielu obywateli.

Można zrozumieć, że ktoś nie chce do jakiegoś towarzystwa należeć, to sprawa upodobań lub przekonań, których nikomu narzucać nie należy, ale jeżeli uzna się cele i działalność jakiego towarzystwa, dobrowolnie przystąpi się doń, a najprostszego zobowiązania, jak uiszczenia nie wielkiej wkładki rocznej lub miesięcznej się zaniecha, czyni źle i tego usprawiedliwić niczem nie można. To, że ten, lub ów człowiek wydziału mi się nie podoba, ten lub ów kierunek akcji, nie jest żadnym argumentem, uwalniającym od spełnienia obowiązku. Wolno wystąpić i w ten sposób uwolnić się od ciężaru, jeżeli już kto ma tak słabe barki, że wydatku drobnego na cele narodowe unieść nie może. Ale należeć i nie dać wkładki?...

W czasie wyborów ostatnich przekonano się, że t. zw. partya mieszczańska jest przerażająco słabą. Przy znacznych wydatkach na agitację zdołano zebrać zale-

Pan Merrington, idąc za nią, obejrzał się przez ramię na córkę wzrokiem zarazem roztargnionym i skłopotanym.

— Mój drogi Parry — rzucił na odchodnym — możebyś mógł posłać dla niej po służącą.

— Nie, nie służącą — szeptała gorączkowo Ewelka, przytrzymując rękę Parry'ego, który chciał odchodzić — o, niech mi pan pomoże... ja muszę pójść z nią... to jest z papą, chciałam powiedzieć...

Oboje z Parrym biegli raczej niż szli poprzez kurytarz wślad za tamtymi, ale dogonili ich w chwili, kiedy ojciec już na dwa spusty zamknął drzwi od pokoju panny Ixe.

— Radziłbym zostawić klucz z tej strony — powiedział Harold — trudniej jej będzie majstrować koło zamku.

— Ma pan słusność — przyznał pan domu — a niema zdaje się obawy, żeby ją kto wypuścił... Kogo ja teraz posłę po policję? — kłopotał się dalej — jeden człowiek już pojechał po doktora...

— Ja mogę pojechać — ofiarował się Parry — koń mój jest wypoczęty i tym małym wózcikiem dojadę w okamgnieniu.

Pan Merrington zgodził się chętnie, a w tejże chwili odwołał go służący, przysłany przez pana Foxa.

— Mam nadzieję, że temu nieszczęśliwemu nie jest gorzej — westchnął z niepokojem. — Ewuniu, moje dzieciątko, przystać ci józko? Nie? No, to bądź grzeczna, kochanie i połóż się spać. Nie bój się, kotku mój, ona przecież nie wyjdzie, a zresztą możesz się od siebie zamknąć na klucz, prawda?

(C. d. n.)

29)

L. FALCONER

PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

W tem przemówiła panna Ixe, a na dźwięk jej głosu umilkły wszystkie szmery w najdalszych kątach sali. — Niech mi pan przebaczy. Skorzystałam z waszej opieki, aby dojść do celu. Umyślnie poto przyjechałam tutaj, ażeby zabić księcia. Śledzę za nim od wielu miesięcy, i ja, i inni. Przyjechałam do Anglii, zostałam nauczycielką dzieci pańskich tylko poto, żeby go zabić. Wiedziałam, że nim opuści Anglię, odwiedzi pańską Fox. Nie chciałam waszego domu splamnić krwią i dlatego pojechałam wczoraj do Lingford. Byłabym go tam zastrzeliła, ale mi się wymknął.

— Ale pociż go tak pani chciała zabić u wszystkich dyabłów? — wykrzyknął Merrington — cóż on pani zrobił?

— Mnie? Nic zupełnie! — odrzuciła tamta pogardliwie — Ale gdyby mi nawet co zrobił, cóżby to znaczyło? Nie, on nie jest moim wrogiem, ale jest wrogiem mojego narodu, wrogiem całej ludzkości. Och, gdybyście wiedzieli o wszystkim, czego dokonał na niewinnych ludziach, na niewinnych kobietach i dzieciach nawet, nie zasiedlibyście z nim razem do jednego stołu!... Osadzili go już i skazali jego współbracia i mnie przypadło w udziale spełnić wyrok!...

— Wszystko to bardzo piękne — rzekł pan Merrington, który tymczasem trochę ochłonił — ale my tu

dwie 279 głosów — liczba strasznie mała wobec przeszło 3.000 uprawnionych do głosowania. Winę tego przypisują rozbiciu sfer rzemieślniczych na kilka towarzystw. Zebrały się więc niedawno wydziały trzech towarzystw: Cwiązdy, Kilińskiego i Koła mieszczań i naradzały się nad złączeniem w jedno towarzystwo.

Jakkolwiek wszelkiej myśli zjednoczenia rozprószonych sił narodowych zawsze przyklasnąć należy — to jednak, uwzględniając warunki miejscowe, słabą można mieć nadzieję, ażeby zamierzona akcja wydała plon pożądany. Na miejsce mających zniknąć dwu towarzystw powstały dwa nowe o szlachetnych tendencjach: jedno, to towarzystwo ochrony młodzieży, założone przez Koło nauczycieli szkół wyższych, drugie to towarzystwo Pracy kobiet, którego myśl wyszła z tow. Pomocy przemysłowej, a które ma na celu przeprowadzenie bojkotu towarów pruskich. Obydwu tym towarzystwom powinno społeczeństwo udzielić jak najgorętszego poparcia.

Kościółek przy ulicy Gillera był przed kilku dniami przedmiotem sporu. Bez uchwały komitetu, opiekującego się tym kościółkiem, udzielono pozwolenia na odbycie w nim trzydniowych rekolekcji w języku niemieckim. Gdy wieść o tem doszła do uszu członków komitetu, założono protest, z obawy, ażeby chwilowe to zezwolenie nie było pierwszym krokiem do powolnego zagnieżdżenia się niemczyzny w kościółku. Skończyło się zatem tylko na jednej nauce. Ponieważ kościółek ten ma charakter więcej prywatny, nie można tak bardzo brać za złe członkom komitetu, że wystąpili z protestem. Niesmak ogólny wywołało tylko pojawienie się z tego powodu anonimów.

Sprawa szkoły br. Hirscha nie jest dotąd jeszcze załatwioną. Nie wiemy, czy zostanie, czy też kuratorya wiedeńska przeprowadzi pierwotną myśl swoją zwinięcia tej szkoły. Jak wiele zależy na jej utrzymaniu w mieście, świadczy to, że żydowska gmina wyznaniowa uchwaliła zakupić od kuratoryi gmach szkolny za 82.000 koron i oddać go znowu do jej dyspozycji, byleby tylko szkoła pozostała. Sądzymy, że wobec takiej ofiarności i poświęcenia ze strony dwu nauczycieli, działających szkodliwie, decyzya kuratoryi powinna wypaść przychylnie dla naszego miasta.

Z końcem kwietnia rozpatrywane będą przez sąd przysięgłych dwie głośne sprawy, a to sprawa Jakuba Pollaka, występującego w roli oskarżyciela przeciwko „Kuryerowi Stanisławowskiemu” o obrazę czci, popełnioną przez posądzenie go o utrzymywanie stosunków z włamywaczami. Redakcja ofiarowała przeprowadzenie obszernego dowodu prawdy, a rolę jej zastępcy objął adwokat dr. Boral.

Drugą sprawę stanowią małwersacye kolejowe, popelnione przez Siebauera. Rolę obrońców przyjęli adwokaci dr. Dwernicki ze Lwowa, dr. Boral i dr. Jurkiewicz.

Z ostatniej poczty.

§ Czyn obłąkanego. W dniu 2 bm. wskoczył do pociągu, zdążającego ze Zbaraża w pobliżu stacyi tarnopolskiej, obłąkany, Bazyli Antoniszyn. Pociąg wstrzymano, poczem oddano Antoniszyna w ręce policyi. Antoniszyn z przygody wyszedł bez szwanku, a postępek swój tłumaczył chęcią złożenia w namiestnictwie ważnych zeznań, dotyczących się spraw miejskich.

§ Procesy na rządowy koszt. Konsystorz prawosławny chełmski w ystąpił do general-gubernatora warszawskiego o poparcie przez władze miejscowe obrzymich procesy, które mają być urządzane corocznie. Procesy z wielką uroczystością, z udziałem licznych duchowieństw prawosławnych, mają przejść przez całą gubernię lubelską i siedlecką w miejscowościach, gdzie prawosławie jest zagrożone. Będą wygłaszane kazania i rozdawane różnego rodzaju wydawnictwa treści religijnej i historycznej, których opracowaniem zajmą się bractwa cerkiewne w Chełmie i Zamościu.

§ Deputacya szkolna. Deputacya przelożonych szkół prywatnych, która udawała się do Petersburga w celu wyjaśnienia pewnych kwestyi, związanych z rozwojem szkolnictwa, powróciła do Warszawy. Głównym celem wyjazdu deputacyi była sprawa obsadzania posad nauczycieli historii i geografii przez Polaków, co do czego władze miejscowe stawiają różne trudności.

Na skutek starań deputacyi, kwestya ta ma być w tych dniach rozpoznawana na naradzie specjalnej w ministerium oświaty.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w ministerstwie oświaty zamianowani zostali sekretarzami wice-sekretarze dr. Borkowski, Piekarski i Granatowski, wice-sekretarzami zaś przydzieleni do ministerstwa komisarze Kieszkowski i Kamiński.

Wiedeń (TBK.). Minister sprawiedliwości zamianował adyunkta sądowego, Władysława Jaworowskiego w Przemyślanach, zastępcą prokuratora państwa w VIII randze w Stryju.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Koło drobnych kupców i przemysłowców wybrało wczoraj 7 radnych miejskich. Przeszli kandydaci partyi niezawisłych żydów. Wybrani

zostali: Posłowie Daszyński i Gross, lekarz dr. Lustgarten, Joachim Rittermann, Juda Birnbaum, Herman Heumann i Adolf Meisels.

Dywidenda.

Wiedeń (TBK.). Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu uchwaliło wypłacenie 5 proc. dywidendy w wysokości 30 koron za akcję.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na żądanie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego po załatwieniu wniosku nagłego o zwykłym kontyngencie rekruta, co nastąpi w poniedziałek lub wtorek, przyjdzie pod obrady w formie wniosku nagłego sprawa ministerstwa pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z wielu stron podnoszą zarzuty przeciw uzurpowaniu przez komisję budżetową praw pełnej Izby. Członkowie komisji twierdzą, że zarzuty te nie są słuszne, ponieważ uchwały komisji przedłożone będą Izbie i uchwały komisji nie przesadzają postanowień plenum Izby.

Wiedeń. (TBK.) Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 10 bm. o g. 3 popoł.

Wstąpienie ludowców do Koła polskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu trwały w dalszym ciągu rokowania poszczególnych frakcyi Koła polskiego nad warunkami ludowców co do wstąpienia do Koła. Rokowania te nie zostały jeszcze ukończone.

Ludowcy żądają pisemnej odpowiedzi na swe propozycye.

Wczoraj popołudniu w salonie wiceprezydenta, dra Starzyńskiego, zebrał się przedstawiciel 4 frakcyi Koła po 3 od każdej. Jak slychać, przedstawiciel konserwatyistów podkreślał, że warunki ludowców są nie do przyjęcia.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad w tej materii.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Stronnictwo ludowe odbyło wczoraj wieczorem pod przewodnictwem min. Zichyego-naradę, zajmowało się wyłącznie sprawą urzędnika ministeryalnego Barkoczego. Uchwalono uczynić stanowisko stronnictwa zawisłem od odpowiedzi rządu na dzisiejszą interpelacyę w Sejmie węgierskim.

Rada państwa,

Koło polskie.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj o g. 7 w. zebrało się Koło polskie na posiedzenie.

P. dr. Buzek omawiał sprawy, dotyczące się emigracyi zarobkowej do Prus. Według nowego rozporządzenia rządu pruskiego, robotnikom, udającym się na robotę, zmieniają legitymacye austriackie na karty pruskie, celem zapewnienia kontroli w interesie pracodawców. W karcie wymienione jest nazwisko pracodawcy, przy zmianie robotnik musi starać się o zmianę karty u landrata. W ten sposób wyzyskiwany robotnik nie ma możności opuszczenia niesumiennego pracodawcy. Jest to biała niewola. Polakom wydają karty czerwone, Rusinom żółte, innym narodowościom białe. Wogóle karty wydają tylko Polakom, Węgrom i Rosyanom. Koszt karty wynosi 2 marki, co czyni rocznie około 20.000 marek.

Rozporządzenie to, jak podnosi dr. Buzek, sprzeciwia się traktatowi t. zw. „Passkartenverein“ z r. 1859, sprzeciwia się dalej § 19 konwencyi 1889 r., głoszącej o równem traktowaniu poddanych obu państw.

Referat swój zakończył dr. Buzek wnioskami, aby Koło zainterpelowało rząd co do środków, jakimi zamierza zapobiedz łamaniu traktatów, aby przy rozprawie budżetowej domagać się polityki taryfowej, umożliwiającej skierowanie emigracyi po za Prusy, do Bawaryi itd., aby wstrzymać prąd emigracyi na Hamburg i Bremę.

W dalszym ciągu przemówienia podniósł dr. Buzek, że d. 20 kwietnia 1907 wydano rozporządzenie opiewające, że Prusy mają obowiązki wobec Niemców-ewangelików, chociażby ci mieszkali poza granicami Niemiec. Jedna czwarta procentu od podatku osobistodochodowego została przeznaczona na rzecz tych zagranicznych Niemców. Już w grudniu roku ubiegłego, zaczęła się robota pruska między Niemcami w Galicyi. Dr. Buzek wnosł, aby wezwać rząd, aby domagał się sprawozdań z użycia tych sum w granicach Austrii. Biednym gminom ewangelickim należy pomagać pod warunkiem, że zrzekną się subwencyi, pochodzących z zagranicy.

P. Dębski wskazał na nieporządki i brak kontroli nad granicą. Od marca do maja należy w punktach granicznych potworzyć komisye rządowe, które pouczałyby robotników o treści umowy, sprawdzały kontrakty i podpisywały umowy w obecności robotników. Tego domagał się już w r. 1900 konsul Wächter ze Szczecina. Dalej p. Dębski domaga się środków zaradczych przeciwko niekoncesyonowanym agentom, oraz rozwinięcia i wydatnego poparcia biur pośrednictwa pracy, kontroli nad bankami, zmieniającymi pieniądze na granicy i w pociągach. Dalej domaga się urzędzeń ze strony kolei, wybudowania baraków w Podgórzu, Krakowie i Oświęcimiu, oraz zaprowadzenia pociągów nocnych Podgórze-Skawina-Oświęcim. Konieczne jest zorganizowanie biur porady prawnej w Prusiech, na co możnaby nakładać pewną opłatę na wychodźców.

Po przemówieniach pp. Szpondra, Szajera, Zamorskiego i Kolischnera, zabrał głos min. Abrahamowicz i wskazał na to, że potrzeba ustawy o emigra-

gracyi jest ogólnie uznana. Nowy projekt ustawy opracowany będzie na jesieni i przedłożony zostanie Radzie państwa. Dziś w sprawie opieki nad emigrantami panuje zupełny chaos. Minister prosi, aby zbierano poszczególne wypadki nadużyć i oddawano mu do dalszego traktowania. Co do referatu dra Buzka, to wnosi o oddanie go komisji parlamentarnej. Dr. Buzek zgadza się na to i prosi o dopuszczenie go do obrad komisji.

P. Łazarski stwierdza zupełną niedostateczność liczby urzędników na głównych punktach granicznych. Czasem ma się wrażenie, jakoby umyślnie nie próbowano w tym kierunku żadnej poprawy. N. p. w Mysłowicach kapitan żandarmeryi oświadczył mowcy, że ustanowiłby posterunek, gdyby otrzymał rozporządzenie, lecz rozporządzenia takiego niema.

Prezes dr. Głabiński oświadcza, iż namiestnik obiecał utworzyć starostwo w Oświęcimiu.

Koło uchwaliło interpelacyę dra Buzka w porozumieniu z komisją parlamentarną, poczem przystąpiono do obrad nad kontyngentem rekruta.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów p. Markow zgłosił wniosek o uregulowanie kwestyi językowej przy sądach galicyjskich.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Markow w sprawie nieprzestrzegania równouprawnienia rosyjskiego (małorosyjskiego) wulgo ruskiego języka krajowego w sądzie pow. w Żmigrodzie; p. Łazarski do prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa w sprawie rozporządzenia przez rząd pruski prac około zabudowania brzegów rzeki granicznej Wisły w obrębie kilku gmin nadgranicznych powiatu białskiego w Galicyi; p. Łukasiewicz w sprawie przyznania dodatku drożyznianego praktykantom, auskultantom i suplentom na Bukowinie; p. Straucher w sprawie rzekomych nadużyć w sądzie krajowym w Czerniowcach.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Pogaczniaka co do kontyngentu rekruta.

Pierwszy przemawiał p. Daszyński. Podczas mowy jego ks. Pastor, który znajdował się w najbliższym sąsiedztwie mowcy, zemdłał. Kilkunastu posłów wyniosło go z sali.

Wiceprezydent p. Żaczek przerwał posiedzenie.

W kuloarach przyszli ks. Pastorowi z pomocą dr. Ellenbogen, dr. Gold i dr. Dietzius. Niebawem udało się go ocucić.

Po przerwie 10-minutowej posiedzenie otwarto na nowo. P. Daszyński przemawiał w dalszym ciągu.

Mowca oświadcza, że zarówno czas, w którym toczą się obrady nad przedłożeniem o rekrutach, jak i niegodna forma, jaką dla tego przedłożenia obrano, wymagają energicznego protestu. Należy zwrócić na to uwagę rządu i przydyum Izby, które rządowi temu w niegodny sposób oddaje usługi, że nie tędy droga do wychodowania młodej Izby ludowej, gdy każe się jej przez 3 i pół miesiąca nie pracować.

„Calendarium“ parlamentarne w Austrii jest wytworem lekkomyślności. Głośne są skargi sejmów, że się je zaniedbuje, że nie daje się im czasu na obrady, a rząd w oznaczaniu terminu obrad sejmowych i parlamentarnych czuje się tak bardzo wyższym, że, zdaje się, nie jest świadom odpowiedzialności za swoją taktykę.

Socyalni demokraci nie będą dłużej patrzeć na to traktowanie parlamentu i podczas obrad budżetowych w formie rezolucyi dadzą Izbie sposobność objawienia silnej woli, aby na przyszłość termin zwoływania parlamentu i sejmów nie był tak dowolnie wyznaczany, jak dotąd. Komisya budżetowa potrzebną była w rzeczywistości na parawan dla różnych szacherek między rozmaitemi stronnictwami, potrzeba było narodowościowych zapaśników, aby przed publicznością ukryć prawdziwą tajemnicę rządu bar. Becka.

Także forma, w jakiej przychodzi pod obrady rządowe przedłożenie w sprawie kontyngentu rekrutów, zmusza do protestu. Mowca przypomina słynne — jak powiada — obrady nad kontyngentem rekrutów z r. 1903, kiedy o wpół do 3 rano dano hasło, aby właśnie cesarzowi do kawy porannej dostarczyć wiadomości o uchwaleniu podwyżki kontyngentu rekrutów.

Dalej mowca występował ze stanowiska regułami przeciwko nagłości wniosków rządowych wogóle i nagłości wniosku o kontyngencie rekruta w szczególności.

Obywatele wszystkich narodów w odmieć ważni narodowościowych i szowinistycznych zatracają wszelki zmysł polityczny. Obywatele uważają kontyngent rekrutów, tę podstawę wojska, nie za sprawę polityczną, lecz za sprawę, w której nie może istnieć wcale różnica zdań; może sądzić, że należy w dewocyjny sposób składać go u stóp monarchy i jego generałów na znak, że się jest dobrym obywatelem państwowym. Jakżeż się to obywatelstwo zmieniło! Obchodzimy tego roku 60-letni jubileusz nie tylko rządów cesarza, ale także historyczny jubileusz ludowy wielkiego ruchu rewolucyjnego z r. 1848. (Okłaski wśród socyalistów.) Czegóż wówczas niemieckie, angielskie i polskie obywatelstwo nie czyniło, o co walczyło; chodziło wtedy o to, aby oswobodzić lud od panowania siepaczy feudalizmu i militarysty...

Pos. Bielołłavek: A teraz wy biegacie do Burgu.

Przerywania z ław socyalnych demokratów, głosy: Tolstoj, Tolstoj, znawca literatury.

Daszyński do Bieloahlavka: Panie członku Wydziału krajowego, słyszeliśmy, że pan dziś wielkiego pisarza Tolstoja nazwał starym osiem (alter Tepp); jeżeli to jest prawdą...

Bieloahlavek: To jest prawdą.

Daszyński: ...to w takim razie pan różni się od podanej przez siebie charakterystyki tylko tem, że nie jesteś starym, ale młodym. (Oklaski na ławach socjalnych demokratów.)

Bieloahlavek: Człowiek, który powiada, że każdy porządny człowiek siedzi w więzieniu, jest durkiem (Trottel). (Przerywania na ławach socjalnych demokratów.)

Daszyński: Nie ma być polityczną sprawą, która ludowi przysparza ciężaru po 9-6 kor. na głowę, sprawa, na jakie losy oddani będą młodzi obywatele państwa w liczbie 30.000? Ale sprawa „zde“ jest dla tamtych polityczną i to bardzo ważną kwestyą. Jeżeli wchodzi w rachubę słowo „zde“, wntczas stają się ryczącymi lwami. Jeżeli jednakże sprawa językowa zostanie wyłączona, to sądzą ci panowie, że sprawa nie jest już polityczną.

Po dalszej jeszcze krytyce rządu co do spraw wojskowych, mowca zakończył swe przemówienie temi słowami:

Wobec tego są poważne powody, aby ministrowi i zarządowi spraw wojskowych w Austrii nie uchwalić ani jednego rekruta, ani jednego grosza. Socjalni demokraci przestrzegają niezachwianie swego programu.

Po Daszyńskim przemawiał **Bieloahlavek** (chrz. soc.) Polemizował z wywodami Daszyńskiego, odparł stanowczo twierdzenie, jakoby czas służby w wojsku działał demoralizująco. Podczas gdy wszystkie państwa starają się swoje siły wojenne wzmocnić, u nas w armii staje się ten popularnym, kto obrzuca armię obelgami. A przecież należy Bogu dziękować, że posiadamy armię, czynnik, który jeszcze jest zdolny zakreślić granice socjalnej demokracji; przyjdzie bowiem czas, kiedy pewni ludzie staną się zuchwałymi i trzeba ich będzie poskromić. Potrzebujemy silnego czynnika, który da nam ochronę przed demonstracjami, podczas których narażone jest na szkodę mienie obywateli, tak samo robotników, jak innych, — a chcąc pracować grozi niebezpieczeństwo. Mowca wskazuje następnie na konieczność reformy procedury karnej wojskowej, jest to bowiem jedna z najważniejszych spraw wojskowych.

Posel Hackenberg (soc. demokr.) wskazuje na to, że robotnicy cierpią wiele skutkiem ciężarów, jakich wymaga utrzymanie wojska. Robotnik, wracający z wojska, wydany jest częstokroć na pastwę kłębki bezrobocia.

Podczas gdy na cele kulturalne i socjalno-polityczne niema pieniędzy, na wojsko przeznaczają się ogromne kredyty. Mowca omawia znany postulat zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, następnie przedłożenie w sprawie wynagrodzenia dla rodzin rezerwistów.

Wojciech Dzeduszycki oznaczył to jako dziwne zjawisko, że w Izbie posłów debatuje się nad wnioskami nagłymi nietylko odnośnie do przedłożonych rządowych, ale także do powracających co roku przedłożonych, należących do t. zw. konieczności państwowych. W żadnym innym parlamencie coś podobnego się nie dzieje. Mowca z ubolewaniem musi przemawiać za nagłością, jednakże czyni to nietylko w interesie państwa, ale przede wszystkim w interesie parlamentu, gdyż parlament, który w takich sprawach nie mówi ani tak, ani nie, a nawet w czasie, w którym na szczęście niema obstrukcji, nie oświadcza na czas, jakie stanowisko zajmuje w sprawie kontyngentu rekrutów i innych ważnych kwestiach, nie spełnia swego głównego zadania i taki parlament staje się obradującym zgromadzeniem ludowem i taki parlament oddaje swą władzę w inne ręce i sam ponosi winę, jeżeli ludność powiada: my takiego parlamentu nie potrzebujemy, bez względu na to, czy wybranego z kuryi, czy z powszechnego głosowania. skoro rzeka się wszelkiej możliwości skutecznej kontroli. Mowca nie chce jednakże, aby Izba spadła na taki poziom i była lekceważona, dlatego oświadcza się za nagłością i dlatego też czyni to klub mowcy. Dzieje się to w pierwszej linii w interesie godności Izby. Obok tego są inne względy decydujące, że klub mowcy będzie głosował także za meritum przedłożenia i mowca dziwiłby się, gdyby inne stronnictwa tego nie uczyniły. Narody i wyznania mogą w tej części Europy tylko w Austrii liczyć na swobodę. Austrija jest jedynym państwem, w którym, chociażby niektóre ludy i niektóre stronnictwa były niezadowolone, przeciw nikt faktycznie nie jest uciskany. (Oklaski u Polaków.)

Pos. Okuniewski: Oho!

Dzeduszycki: Proszę, jeżeli kiedyś przyjdzie przedłożenie o wywłaszczeniu Rusinów, albo jeżeli ruskim dzieciom zabroni się mówić w języku ojczystym, wtedy będzie pan mógł tak zawołać (żywe oklaski u Polaków). Gdyby Polacy w Rosyi lub Prusiech mieli te prawa, jakie posiadają Rusini w Austrii, byłibyśmy wdzięcznymi i podporami danego państwa. (Gromkie oklaski u Polaków.)

Okuniewski: Przecież nas wywłaszczacie.

Dzeduszycki: Gdzie jest ta ustawa? Stronnictwo wasze ośmiesza się takimi twierdzeniami; wówczas można zrozumieć, że w pruskim Sejmie mówi się nieprawdę o Polakach w Austrii. (Żywe potakiwania u Polaków.)

Twierdzenie Daszyńskiego, że Anglia, mająca mniejszy kontyngent wojska, lepiej jest chronioną niż Austrija, nie jest przekonywujące. Mowca cieszyłby się, jak każdy członek kulturalny, gdyby było możliwe

armię w Austrii zmniejszyć. To jednakże zależy tylko od tego, aby państwo pruskie zgodziło się na rozbrojenie. Dopóki Niemcy ze swą ogromną armią ciągną na całą Europie i występują przeciw wszelkiemu rozbrojeniu, byłoby największą lekkomyślnością, gdyby Austrija kroczyła w tej sprawie na czele. Potęga Anglii nie polega na armii lądowej, tylko na marynarce wojennej. Także w interesie państwa stronnictwo mowcy głosować będzie za „meritum“ przedłożenia.

W armii powinny być wprowadzone nowoczesne instrukcje w takiej mierze, aby karność nie była narażona na niebezpieczeństwo. Mowca ponawia kilkakrotnie wyrażone życzenia w sprawach wojskowych, jak zniesienia rewersów demolacyjnych, zmodernizowania przepisów w armii, w sprawie ostrzejszego karania wykroczeń, popełnionych przez niektórych oficerów i podoficerów wobec żołnierzy. Życzeniem Koła polskiego i ludności jest także, aby uwzględniono większe miasta, które ponoszą wielkie ciężary na utrzymanie wojska przy translokacji wojska.

Dalsze życzenia odnoszą się do tego, ażeby uwzględniono interesy krajowych producentów i rolników przy wszystkich dostawach dla wojska. Mowca spodziewa się że w końcu dojdzie do tego, iż urlopy na żniwa w większej mierze będą udzielane i że ćwiczenia wojskowe będą urządzone z uwzględnieniem robót w polu.

Przedewszystkiem jest życzeniem Koła polskiego, ażeby armia była odpowiednio silną, aby Austrija, w której zasada wolności narodów i słowa obywatelskiego jest o wiele więcej przestrzegana, niż gdzieindziej, była broniona przed zaskoczeniem i lekceważeniem, (żywe potakiwania u Polaków) jeżeli jednak pragnie się, aby interesy ludności były tu uwzględnione, to nie powinno się przez przewlekanie obrad do tego dopuszczać, aby asenterunek odbywał się właśnie w czasie robót w polu, przez co ludność w swych zarobkach doznaje wielkiej straty. Także z tego powodu Koło polskie będzie głosować za nagłością. (Żywe potakiwania wśród Polaków.)

Po przemowie Staraka obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o 10 przedpołudniem.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa obradowała wczoraj popołudniu nad etatem szkół średnich i bibliotek.

Sprawozdawca p. **Głabiński** omawiał odbytą niedawno ankietę w sprawie reformy szkolnictwa średniego i zaznaczył, że ze stanowiska ekonomicznego i społecznego potrzebne jest daleko idące przystosowanie się szkolnictwa średniego do rozmaitych form i zawodów życia nowoczesnego i że należy przeprowadzić dlatego różniczkowanie szkół średnich. Zdaje się też, że plan taki istnieje w ministerstwie oświaty. Należy zastanowić się, czy nie na czasie jest utworzenie osobnego typu szkoły średniej dla dziewcząt.

Dalej wskazuje mowca na ciągły wzrost frekwencji w szkołach średnich w ostatnich dziesięciu latach i zajmuje się zwiększeniem liczby gimnazjów w poszczególnych krajach, a zwłaszcza w Galicyi i na wynikające z tego złe następstwa. Oznacza jako rzecz pożądaną, aby na wypadek zaprowadzenia zamierzonego nowego typu szkoły średniej, w pierwszym rzędzie uwzględniono te miasta, które wykazują największy przyrost młodzieży do gimnazjów.

W sprawie pomieszczenia szkół średnich, na którym to polu jeszcze dziś w Austrii wiele się grzeszy, zaznacza, że w interesie gimnazjów, nauki, a w większej części wypadków także skarbu państwa leży, aby szkoły średnie umieszczano w budynkach własnych i aby rubrykę: czynsze, ograniczono tylko do najnieodwrotniejszych, wyjątkowych wypadków.

Należy też zerwać z zakorzenionym systemem w szkolnictwie przetrzymywania na zwykłe biedne gminy ciężaru dostarczania budynku na szkołę i innych, w związku z tem pozostających obowiązków.

W końcu sprawozdawca poleca budżet do przyjęcia.

P. Koroszec omawia postanowienia w sprawie egzaminu dojrzałości i przytacza życzenia, dotyczące Słoweńców. Żąda rozszerzenia gimnazjum w Cylei na gimnazjum wyższe.

W dalszej rozprawie kilku mowców witalo z zadowoleniem rozporządzenie ministra oświaty w sprawie egzaminu dojrzałości.

P. Hofmann-Wellenhof zwrócił się przeciw żądaniu p. Koroszcza co do gimnazjum cylejskiego.

P. Romanczuk wyraził uznanie ministrowi oświaty za zwołanie ankiety w sprawie szkolnictwa średniego. Zgadza się również z rozporządzeniem o egzaminie dojrzałości wogóle, tylko sądzi, że egzamin z historii powinien istnieć dalej w ograniczonych rozmiarach. Następnie omawiał przepelnienie gimnazjów w Galicyi, przez co z jednej strony cel nauki nie może być osiągnięty, z drugiej zaś strony stosunki higieniczne bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Wobec tego urządzenie nowych gimnazjów w Galicyi jest konieczne. Należy też starać się o odpowiednie pomieszczenie ich. Dziś istnieje wiele gimnazjów, których pomieszczenie połączone jest wprost z niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego.

Dalej zali się mowca, że w Galicyi z 51 gimnazjów tylko pięć jest ruskich. Według liczby ludności powinno na Rusinów przypadać 22 gimnazjów, a nawet, gdy uwzględni się tylko liczbę uczniów w gimnazjach ruskich, powinno się utworzyć jeszcze 3 gimnazja ruskie. Atoli ta liczba uczniów nie może służyć za miarę,

gdyż w większej części miast Galicyi wschodniej są tylko gimnazja polskie, tak, że dzieci ruskie zmuszone są do uczęszczania do gimnazjów polskich.

Gdyby przedsięwzięto rozdział gimnazjów według narodowości uczniów, to wyszłoby to na korzyść Rusinów. Należy przytem uwzględnić, że wielu chłopów ruskich dlatego nie posyła synów do gimnazjum, ponieważ w pobliżu ich siedzib niema gimnazjów ruskich. Gdyby utworzono nowe gimnazja ruskie, z pewnością miałyby wszystkie potrzebną liczbę uczniów. Dziś niema żadnego gimnazjum ruskiego, liczącego mniej niż 600 uczniów, mimoto w każdym roku zakłada się nowe gimnazja polskie, tymczasem mija szereg lat, zanim utworzy się nowe gimnazjum ruskie. Winą tego jest ustawa krajowa galicyjska, w myśl której utworzenie ruskiego gimnazjum, albo zaprowadzenie ruskiego języka wykładowego zależnem jest od zgody sejmiku. Byłoby wskazane, aby rząd wpłynął na Sejm galicyjski, żeby w większej mierze niż dotąd uwzględniał potrzeby ruskie. Rusini na polu szkolnictwa średniego gorzej są traktowani, niż wszystkie inne narody w Austrii.

P. Wassilko stwierdza, że ankietę w sprawie szkolnictwa średniego, odmiennie od innych ankiet, wydała rezultat zadowalający i oświadcza, że rozporządzenie w sprawie egzaminu dojrzałości zajmie zaszczytne miejsce w historii zarządu szkolnictwa austriackiego. Omawia żądanie Niemców założenia klas równoległych w gimnazjum w Kimpolungu i oświadcza się przeciw temu.

Po przemówieniu jeszcze p. **Drexla** obrady przerwano.

Następne posiedzenie komisji dziś o godz. 5 popołudniu.

Komisya przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya przemysłowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem p. **Małachowskiego** posiedzenie. Po dłuższej dyskusyi, w której uczestniczyli między innymi **Gabel**, **Stwiertnia** i **Diamand**, uchwalono następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby produkcję wody sodowej ściślej dozorował niż dotąd, i aby wydał odpowiednie przepisy, oraz aby po wysłuchaniu znawców fachowych zastanowił się nad sprawą, czy produkcja wody sodowej nie powinna być wliczona do przemysłów rękodzielniczych.

Miecz Damoklesa nad sejmem finlandzkim.

Petersburg. (TBK.) General-gubernator finlandzki **Bekman** przybył tu wczoraj i odbył dłuższą naradę z sekretarzem finlandzkim i kilku wybitnymi osobistościami. Słychać z dobrego źródła, że zapadła wczoraj decydująca uchwała co do sejmiku finlandzkiego.

Parlament niemiecki.

Ustawa o stowarzyszeniach.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki obradował wczoraj nad §§ 3 i 3a, ustawy o stowarzyszeniach; paragrafy te zarządzają zawiadomianie o zgromadzeniach publicznych, zwołanych dla omawiania spraw politycznych. **Posel Trimborn** (centrum) wniósł, aby zgromadzenia zawodowe, chociaż by miały pewien charakter polityczny, zwolnione były od obowiązku zawiadomiania władz, oraz aby zebrania członków jakiegos stowarzyszenia nie były uważane za publiczne.

Pos. Hildebrand (soc. dem.) uważa 24 godzinny termin zawiadomiania o zgromadzeniu za zbyt długi, wntosi uchwalenie 6 godzinnego terminu. Cała ustawa jest wyjątkową ustawą, zwróconą przeciw socyalistom.

P. Dziembowski oświadcza, że § 3 wprost uniemożliwia polskie stowarzyszenia i zgromadzenia.

Po odrzuceniu wszystkich poprawek przyjęto par. 3 i 3a w brzmieniu, proponowanem przez komisję.

Rozpoczęła się dyskusya nad par. 4 i 4a, dotyczącymi zgromadzeń: pod gołem niebem; pos. **Hildebrand** oświadczył, że przepisy o zawiadomianiu na 24 godzin dla takich zgromadzeń oznaczają zupełne zniesienie prawa zgromadzeń w Niemczech, gdyż panuje nadto zupełny brak zamkniętych lokali. Pruska taktyka odmawiania sal na zgromadzenia rozszerzy się na inne kraje rzeszy.

Pos. Kulerski wywodził, że nie pojmuje, dlaczego zabawy ludowe potrzebują zezwolenia policyi.

Paragrafy 4 i 4a uchwalono w brzmieniu komisji.

Pos. Zehnter (centrum) uzasadniał wniosek, aby do ustawy przyjęto postanowienie, gwarantujące i nadal daleko idące swobody stowarzyszeń i zgromadzeń w południowych Niemczech.

Sekretarz stanu, Bottmann, sprzeciwił się temu wnioskowi.

Wniosek zamknięcia dyskusji odrzucono. W toku dalszej dyskusji zastępca rządu ponownie oświadczył, że wniosek Zehntera jest nie do przyjęcia. Wniosek ten 192 głosami przeciw 177 uchwalono.

Przyjęto par. 5 w sprawie wyboru przewodniczącego zgromadzeń politycznych i par. 6, zakazujący noszenia broni na zgromadzeniach i przy wyborach.

Strajk powszechny.

Rzym. (TBK.) Wśród osób zabitych w onegdajszym starciu jest dwóch anarchistów. Z 11 rannych jeden leży w agonii. Stan reszty poprawił się. Liczba rannych policyantów wynosi 21. Wczoraj rano rozpoczął się powszechny strajk. Ruch tramwajów ustał. Sklepy jednakoż są otwarte, miasto ma wygląd zwykający.

Dziennik „Vita“ donosi, że większa część deputowanych skrajnej lewicy potępia ogłoszenie powszechnego strajku, który jest wynikiem uchwały Izby robotniczej, powziętej na odbytem wczoraj w nocy posiedzeniu.

Clemenceau przeciw związkowi robotniczemu.

Paryż (TBK.). „Echo de Paris“ donosi, że prezydent ministrów zamierza rozwiązać powszechny rewolucyjny związek robotników, ponieważ zajmuje się on jedynie polityczną agitacją, jak się to okazało zwłaszcza przy sposobności zatargu między przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami. Prezydent ministrów uzasadnia rozwiązanie Związku tem, że Związek utrzymuje stosunki z rojalistycznymi stronnictwami. Sprawa ta była przedmiotem narad na ostatniej radzie gabinetowej i wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra pracy, Vivianiego, przychyliłi się do zamiaru prezesa gabinetu.

Wypadki i katastrofy.

Portsmouth. (TBK.) Kontroptedowiec „Tygrys“ zderzył się z kłazownikami i przecięty na dwie połowy poszedł na dno; z załogi utonęło 36 marynarzy.

Wiedeń (TBK.). Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, udzieliło Towarzystwu akcyjnemu kopalni i huty cynkowej dawniej Lowitsch i Sp. w Katowicach, pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa w Trzebinii.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Sprostowanie!

W poprzednim doniesieniu o zaprowadzeniu w moim składzie KAWY PALONEJ zaszła pomyłka, ceny są podane za pół kilogr. zamiast za kilogram. Kawa palona Nr. I. kor. 1'60, Nr. II. kor. 2, Nr. III. kor. 2'40 za funt jest niezrównaną w jakości, smaku i aromacie, o czem Szan. P. T. Publiczność przy pierwszej próbie się przekonać może. 4108

Z poważaniem

Adolf Singer, Lwów, Sykstuska 1.

Zeszyt marcowy miesięcznika**„ATENEUM POLSKIE“**

opuścił już prasę i obejmuje artykuły:

Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowski, Maryana Dienstla, Zygmunta Gargasa, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimieckiego, Władysława Kiersta, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marciniowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Ostrowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelażewskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. wartości 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.25	+ 1.8	E1	0.0	+6.3	-0.2
2 popoł.	737.90	+ 3.5	ENE2			
9 wiecz.	737.25	+ 2.4	SE1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, pogoda niestała.

W Galicyi zachodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, opady.

→ **Wiadomości osobiste.** Wczoraj rano powrócił arcybiskup ks. Teodorowicz do Lwowa.

Arcybiskup ks. Szepczycki, który przed trzema tygodniami wyjechał do Wiednia, celem porady lekarskiej, powraca w tych dniach do Lwowa. Jak donoszą pisma ruskie, lekarze wiedeńscy polecieli ks. Szepczyckiemu zwrócić się do specjalistów w Wiesbaden lub w Paryżu.

→ **Z uniwersytetu.** P. Henryk Haendel, rodem z Drohobycza, w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sąd. Adama Balona, Zygmunta Du Valla i dr. Bertolda Rappaporta.

Galic. dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła starszego oficjaly poczt. Kornela Petrowicza, z Gródka Jagiellońskiego do Sniatina.

→ **Odczyt.** Dnia 5 b. m., w niedzielę o godz. 5 pop. w szkole im. Maryi Magdaleny p. B. Krzysztofowicz wygłosi odczyt na temat „Idea polska w rodzinie i społeczeństwie“. Odczyt urządza grupa Polek Organizacyi Narodowej VI okręgu na dochód Czytelni bezpłatnej T. S. L. Wstęp 20 hal.

→ **Sokół IV** urządza w niedzielę dnia 5 b. m. przedstawienie amatorskie w sali gimnastycznej męskiej szkoły

odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

wydziałowej im. św. Antoniego. Na program złożą się produkcje orkiestry sokolej, monolog i dwie komedyjki. Początek o godz. 7 wieczorem.

→ **Zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego.** Dziś, jako w 114 rocznicę zwycięskiej walki pod Racławicami, stowarzyszenie „Gwiazda“ urządza uroczyste zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Początek o g. 7 wieczór. Imieniem „Gwiazdy“ mówić będzie o znaczeniu rocznicy radny m. red. Bron. Laskownicki, przemawiać też będą reprezentanci Tow. pol. młodzieży im. Bartosza Głowackiego i Tow. pol. młodz. im. Tadeusza Kościuszki. Odśpiewaniem pieśni patriotycznych zakończy się uroczystość.

→ **Wydział Tow. śpiew. „Echo“** zaprasza swoich członków do najliczniejszego udziału w obchodzie rocznicy bitwy Racławickiej, urządzanym przez Stowarz. „Gwiazda“. Członkowie przybyć mają jutro, w niedzielę o godz. 8:45 do katedry dla odśpiewania pieśni w czasie solennej mszy, wieczorem o godz. 7 na uroczysty obchód do sali „Gwiazdy“, gdzie wykonane będą pod batutą p. Ludw. Lusitga utwory konkursowe F. Nowowiejskiego: „Żałobny pochód Kościuszki na Wawel“ i „Wieniec pieśni narodowych“.

→ **† Alfred Sullma Deyma**, emerytowany radca ministerstwa kolejowego, zmarł w naszym mieście w 67 roku życia. R. i p.

→ **Popis straży ogniowej.** Dziś o godz. 8:30 rano odbędzie się na dziedzińcu koszar przy pl. Strzeleckim popis miejskiej straży ogniowej.

→ **Ważne dla cyklistów.** Policja lwowska przypomina osobnym okólnikiem pp. cyklistom, iż w myśl rozporządzenia z 10 sierpnia 1896 nie wolno jeździć szybciej, jak w tempie kłusującego konia. Do kierownicy koła mają być przytwierdzone hamulce i donośny dzwonek, lub inny przyrząd alarmowy, w porze zaś nocnej na przodzie koła ma być umieszczona latarka o szkle bezbarwnem.

Wszystkim organom bezpieczeństwa poleca okólnik ściśle przestrzeganie tych przepisów, a wykraczających przeciw nim będą pociągani do odpowiedzialności. Panowie cykliści, jeśli się nie chcą narażać na nieprzyjemną wędrowkę do policyi i płacenie kar, ściąganych natychmiast przymusowo pod groźbą konfiskaty koła, zechcą się do tych przepisów ściśle zastosować.

→ **Wielka kradzież w sklepie jublberskim.** Złotnik p. Herman Rak, posiadający sklep swój w pasażu hotelu Belle-vue, zamknął sklep na klucz i wyszedł około g. 8 rano uporządkować wystawę swą od ul. Karola Ludwika. Porządkowanie to trwało niedługo, lecz gdy p. Rak wrócił, zastał sklep otwarty wtrychem i stwierdził kradzież łańcuszków, kółczyków, pierścieni, bżetek, szpilek itd. wartości 3.600 koron. Policja ma być na tropie sprawy.

→ **Schwytanie włamywacza.** Przed tygodniem popełniono znaczną kradzież przez włamanie się do sklepu złotnika Walda w ul. Krakowskiej, a sprawcy jak zwykle znikli bez śladu, dopiero wczoraj wpadł w ręce policyi sprawca kradzieży. Agenci Jankiewicz, Seinfeld i Dom, spostrzegli wychodzącego z filii Banku wiedeńskiego jakiegoś człowieka, który chował kartkę zastawniczą do kieszeni, a na ich widok widocznie się zmieształ i począł szybko uchodzić. Rozpoczął się wyścig, w którym zwyciężyli agenci, uciekający pan Piotr Piaseczny dostał się w ich ręce, a przy rewizyi znaleziono przy nim kartkę zastawniczą na zastawione rozmaite przedmioty. Po długich wykrętach przyznał się aresztowany do winy zupełnie i wskazał swe mieszkanie, gdzie znaleziono w kufrze większą część skradzionych w sklepie przedmiotów wartości do 2000 koron.

→ **Nieostrożna jazda.** Rolnik z Małachowa Michał Zubyk, pędząc przez plac Kapitulny, najechał na wózek Stefana Hawryliaka, parobka od ogrodnika p. Klimowicza i wyrządził znaczną szkodę, łamiąc wiezione kwiaty.

→ **Zgnbiono.** Jan Mańdziewicz, szeregowiec 19 p. p. zgubił w ul. Pańskiej lub Kochanowskiego pulares, zawierający 10 k. 50 h. — W drodze z Bałza do Lwowa syn kupca Józef Folkes, zgubił w pociągu kolejowym pulares, zawierający notatki i kwesł na 300 kor., podpisany przez Lejbę Pressera. — P. Józef Fiel, tokarz, zgubił w ul. Sobieskiego bursztynową cygarniczkę z srebrną obrączką.

→ **Znaleziono.** W ul. Kościuszki książkę kontrolną wojskową Jana Kintzego z Zimnej Wody.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Staniszewski: Ks. Świątopełk-Mirski nie był nigdy gen.-gubernatorem Królestwa. Skłócon nastąpił bezpośrednio po Maksymowiczu.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.
Smoluchowscy i Baranieckie kor. 20, zamiast wieńca na trumnie śp. profesora Kępińskiego.
Urzednicy kolejowi zebrali kor. 20— podczas uczty pożegnalnej nadrewidenta Prugara.
Na budowę kościoła w Medusze.
J. W. kor. 5—
R. P. kor. 10—, Leopold Mazurek z Uhnowa k. 7.
Dla Macierzy Cieszyńskiej.
R. P. kor. 10, Leopold Mazurek z Uhnowa kor. 7
Eleonora Borek z Nowego Targu kor. 2.

Wiadomości giełdowe.**Z targów handlowych.**

Wiedeń, 3 kwietnia. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59— do 60—.
Tendencya: niezmienną.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76— do 76:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych w. nach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń, dnia 3 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 272:50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268:75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247:75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:10, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 119:64, Pożyczka m. Lublany 20 zł. —, Ofen 40 zł. 233—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 31—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28:10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67—, Salma 40 zł. m. k. 225—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187:85, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500—.

Berlin, dn. 3 kwietnia. Banknoty austriackie 85:05 Spirytus —.

Paryż, dn. 3 kwietnia. Trzy procentowa renta 96:32. mąka 29:75.

Frankfurt, d. 3 kwietnia. Austr. kred. 205—, Kolej państwowe 146:60 Disconto 175:40, Laura 212—, Alpijny — silna na kwiecień.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 4 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650:75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 752:50, Akcja Anglo banku 298:50, Akcje Unionbanku 545—, Akcje Landerbanku 436:50, Akcje Bankvereinu 541—, Akcje Boden credit 1088—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 683:25, Akcje kolei południowej 143:80 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 425:50, Akcje kolei półn. 5310 —, Akcje kolei czern. 570—, Akcje Alpijny 689—, Akcje Rima Muranyi 557—, Akcje Prag. Tow. żel. 2711—, Akcje Fabryki broni 562—, Akcje tur. tyton. 408— Akcje gal. karp. Tow. naft. 530—540, Obligacje węgiersk. indemn. 93:95 Renta majowa 97:65, Austr. Renta koronowa 97:70 Węg. Renta koronowa 93:90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:40, 4 proc. listy Banku hip. 94:50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:20, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98:10, 4 pro. Gal. noz. kraj. z 1893 r. 96—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:80, Losy tureckie 188:50, Mark. 117:67, Ruble 252—, Kreayty —, Alpijny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 92:80.

Uspokojenie bez ochoty pomimo Berlina. Montany osłabione z powodu realizacji. Akcje naftowe i fabryki broni silniejsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ponowna realizacya w akcjach „Alpijnow“ wpłynęła niekorzystnie na ogólną tendencję, która przybrała charakter bezochotny, tembardziej że sprawozdania zagraniczne były niezadawalniające. W południe brak chęci do kupna zaostrzył się. Jedyne akcje naftowe wykazały większe ożywienie przy zwężeniu kursu; wpłynęła na to wiadomość korzystniejsza o kartelu naftowym. Pod koniec giełdy nastąpiło osłabienie ze względu na doniesienia z Paryża, gdzie kursowały pogłoski o przesileniu ministerjalnym.

Berlin, dnia 4 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205—, Staatsbahny 146:50 Disconto Comandit 175:50, Berlin. Tow. handl. 164:60 Laura 211:75, Bonumery 207:90, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214:20, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134:60, Losy tureckie 150:25 Renta włoska —, Harpener“ kopalnia węgla 197:40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 25:25, Kolej Henry 119:50 Niemiecki bank narodowy 114:90 Kanada Proferred 149:10, Akcje żegluga hamburskiej 113:40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 288:50 3/4 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3/8 proc. renta rosyjska 74— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82:30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95:25 Rheinische Stahlwerke 174— Gelsenkirchen 191—.

Berlin, dnia 4 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 205 —, Staatsbahny 146:50, Lombardy 25:20, Disconto Comandit 175:50, Ruble 214:20.

Tendencya: osłabiona.

Frankfurt, dnia 4 kwietnia. Wczorajsza giełda wieszczona: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:40, Austr. renta złota 98:60, Austr. akcje kredytowe 205:20, Staatsbahny 146:50, Lombardy 25:25 4-proc. austr. renta koronowa 97:50.

Tendencya: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11:10 do 11:11, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 9:65 do 9:66, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10:60 do 10:61, Zyto na październik od 8:48 do 8:49, Owies na kwiecień 1908 r. od 7:22 do 7:23, Owies na maj od 6:32 do 6:33, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 6:47 do 6:48, kukurudza na maj 1908 r. od 0— do 0— Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16:50 do 16:60.

Pogoda: piękna.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotnego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.